

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiolka

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2016 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. S. (1) (PESEL (...)), J. B. (PESEL (...)), B. S. (PESEL (...)), D. S. (PESEL (...)) i R. S. (PESEL (...))**

przeciwko **(...) SA w W. (KRS (...))**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powódki G. S. (1) 75.000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 października 2013 r. do dnia zapłaty ,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki J. B. (trzydzieści pięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda B. S. (trzydzieści pięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 października 2013 r. do dnia zapłaty,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda D. S. (trzydzieści pięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 października 2013 r. do dnia zapłaty,

V. zasądza od pozwanego na rzecz powoda R. S. (trzydzieści pięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 października 2013 r. do dnia zapłaty,

VI. w pozostałym zakresie powództwa oddala,

VII. między powódką G. S. (1) a pozwanym koszty procesu wzajemnie znosi;

VIII. nie obciąża pozwanych: J. B., B. S. , D. S. , R. S. obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu,

IX. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu:

a. **od powodów - z zasądzonych na ich rzecz w punktach I do V wyroku świadczeń: 3.680,10 zł od G. S. (1) , 3.915 zł od J. B., 3.755 zł od B. S. , 3.445 zł od D. S. i 3.445 zł od R. S. ,**

b. **od pozwanego 11.512,33 zł.**

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 18 marca 2014 r. powódka G. S. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) SA w W. na swoją rzecz 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od 22 października 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną naruszeniem dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej i emocjonalnej z mężem oraz 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od 22 października 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej na skutek śmierci męża.

W tym samym pozwie pozostali powodowie: J. B., B. S., D. S. i R. S. domagali się zasądzenia od pozwanego kwot po 100.000 zł na rzecz każdego z nich, przy czym J. B. z ustawowymi odsetkami od 6 grudnia 2013 r., a pozostali powodowie od 22 października 2013 r.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że 19 sierpnia 1998 r. na trasie O. – L. doszło do wypadku komunikacyjnego przez to, że kierujący samochodem F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) J. S. niedostatecznie obserwował drogę, w wyniku czego na jej prostym odcinku najechał na prawidłowo poruszającego się w tym samym kierunku rowerzystę – E. S.. W konsekwencji ten ostatni doznał rozległych obrażeń ciała, które spowodowały jego śmierć. Sprawca wypadku został skazany za jego spowodowanie prawomocnym wyrokiem. Posiadał on polisę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

G. S. (1) była żoną E. S.. Do dziś nie może się pogodzić ze stratą męża. Odcisnęła ona trwały, bolesny ślad na jej psychice oraz zdrowiu fizycznym. Wielki żal i poczucie krzywdy będą jej towarzyszyć do końca życia. Mąż był dla niej nie tylko towarzyszem życia, ale i przyjacielem. Do dnia wypadku wspólnie zamieszkiwali. Pogorszyły się jej motywacja życiowa i stan zdrowia.

Ponadto powodowie wskazali, że relacja E. S. z dziećmi: J. B., B. S., D. S. i R. S. miała cechy przyjaźni. Mogły one liczyć na jego pomoc w każdej sytuacji. Do niego zwracali się o radę i wsparcie. Pomagał im przez poświęcanie czasu i wsparcie finansowe.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że niespornym jest, że w miejscu i czasie wskazanym w pozwie doszło do wypadku, w którym zginął mąż powódki G. S. (1) i ojciec pozostałych powodów. Po zgłoszeniu roszczenia w 2013 r. przeprowadził postępowanie likwidacyjne w związku z odpowiedzialnością w ramach ubezpieczenia właściciela pojazdu. Powodom nie przysługuje dochodzone roszczenie z braku podstawy prawnej. Z ostrożności pozwany wskazał, że nieuzasadnione jest żądanie odsetek od 22 października 2013 r., gdyż wyrok określający wysokość zadośćuczynienia ma charakter konstytutywny, więc odsetki mogą przysługiwać tylko od dnia wyrokowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 sierpnia 1998 r. na prostym odcinku drogi między O. a L. J. S., kierując samochodem F. (...) o nr rejestracyjnym (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności i najechał na jadącego w tym samym kierunku rowerzystę – E. S.. Na skutek potrącenia ten ostatni doznał licznych obrażeń ciała, które spowodowały jego śmierć tego samego dnia. W dacie zdarzenia J. S. łączyła z pozwanym umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem samochodu F. (...) o nr rejestracyjnym (...).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z 26 marca 1999 r. w sprawie II K 525/98 J. S. został uznany za winnego spowodowania wyżej opisanego wypadku drogowego.

/zgodne twierdzenia stron albo twierdzenia jednej z nich nie zaprzeczone przez drugą/

E. S. urodził się (...) Od 15 kwietnia 1967 r. był żonaty z powódką G. S. (1), ur. (...) Z małżeństwa mieli czworo dzieci – powodów: R. S., ur. (...), J. B., ur. (...), D. S., ur. (...) i B. S., ur. (...) E. S. z żoną mieszkali we wspólnym domu w K.. Tworzyli zgodny, kochający się związek. Nigdy nie pozostawali w separacji faktycznej i nie mieli żadnego poważnego konfliktu małżeńskiego. Ich dzieci wzrastały w atmosferze miłości i rodzinnego szczęścia. E. S. był człowiekiem dobrym, cierpliwym, łagodnym i uczynnym. Był oddany rodzinie. Wobec dzieci potrafił być stanowczy i wymagający, ale nigdy nie stosował przemocy fizycznej. Uczył je pracy, wdrażał do pomocy w codziennych obowiązkach domowych, ale też bawił się z nimi, pomagał im w nauce i wspierał je, kiedy tego potrzebowały. Co jakiś czas zabierał je ze sobą na ryby. Gdy synowie byli w wieku młodzieńczym, nauczył ich wykonywania różnych prac, zwłaszcza budowlanych. Członkowie rodziny często chodzili razem na grzyby i jagody. Była to ulubiona rozrywka małżonków S..

Do 1985 r. E. S. sam utrzymywał rodzinę, natomiast G. S. (2) zajmowała się domem i dziećmi. W 1985 roku rozpoczęła ona stałą pracę i w dniu śmierci męża nadal pracowała. Miała godziny pracy codziennie od 13 do 20 i w tym czasie E. S. sam zajmował się domem, jak również dziećmi – w latach, kiedy jeszcze tego wymagały. W ostatnich latach przed śmiercią E. S. często nie miał stałej pracy i pracował jedynie dorywczo. Wówczas w większym stopniu angażował się w prace domowe – prał, gotował, sprzątał. W chwili śmierci był jednak zatrudniony - w pieczarkarni jako traktorzysta. Była to praca na zmiany. E. S. zginął wracając z zakładu pracy do domu.

Do stałych obowiązków E. S. należało przygotowanie opału na zimę, a także przeprowadzanie w domu wszelkich remontów i napraw.

W dniu śmierci męża G. S. (1) miała 51 lat. Wszystkie ich dzieci były już dorosłe i samodzielne. R. S. miał 29 lat, był żonaty i miał jedno dziecko. Zajmował z rodziną osobne mieszkanie w domu rodziców. Był rencistą z powodu niezdolności do pracy wynikłej z wypadku, któremu uległ dwa lata wcześniej. Po śmierci ojca urodziło mu się jeszcze dwoje dzieci. Obecnie nadal jest rencistą i mieszka z rodziną w domu rodziców. W dniu wypadku ojca J. B. miała 26 lat, była od siedmiu lat zamężna, miała jedno dziecko i mieszkała ze swoją rodziną w L.. Wówczas pracowała i pracuje nieprzerwanie do teraz. Po śmierci ojca urodziła jeszcze dwójkę dzieci. W tym samym dniu D. S. miał 24 lata i odbywał służbę wojskową. Miał żonę i córkę, z którymi mieszkał w rodzinnym domu. Krótco po zakończeniu służby wojskowej rozpoczął pracę jako pilarz i pracuje w tym zawodzie do teraz. Po śmierci ojca urodziło mu się jeszcze jedno dziecko. Nadal mieszka z rodziną w domu rodzinnym. Zajmują jedno mieszkanie z powódką G. S. (1). W dniu, kiedy zginął jego ojciec, B. S. miał 23 lata. Mieszkał z konkubiną w domu rodzinnym w osobnym mieszkaniu. Nie miał dzieci. Nie miał też stałej pracy, pracował dorywczo. Po śmierci ojca urodziło mu się jedno dziecko. Nie zmienił mieszkania. Nadal też jest związany z tą samą konkubiną i utrzymuje się z prac dorywczych.

E. S. łączyła z dziećmi bliska, serdeczna więź rodzinna charakterystyczna dla dorosłych dzieci i ojca. Przed dniem wypadku ze wszystkimi utrzymywał bliskie relacje i stały kontakt, także z córką, która mieszkała poza rodzinnym domem (w odległości 4 km). Każdego tygodnia odwiedzał córkę, jak też ona jeździła do niego.

/dowód: akty urodzenia i akty małżeństwa, k. 48-52, zeznania świadków J. J. , k. 347-352 i A. S. , k. 353-358, zeznania powodów, k. 359-397, 325, 404-406/

Śmierć E. S. była dla wszystkich powodów wyjątkowo traumatycznym przeżyciem, tym dotkliwszym, że nastąpiła w dramatycznych okolicznościach, a przy tym była nagła i zupełnie niespodziewana. Zdarzenie to wywołało u nich głęboki smutek, przygnębienie i żal. Było też powodem płaczu.

Pierwszy okres po śmierci męża był dla powódki psychicznie szczególnie ciężki, nie potrafiła się pozbierać, codziennie płakała, nie mogła spać. W związku z tym zażywała ziołowe leki na uspokojenie, które kupowała w aptece. Natomiast nie korzystała z pomocy psychologicznej, ani leczenia psychiatrycznego. Z czasem negatywne przeżycia powódki słabły a ona stopniowo wracała do równowagi psychicznej. Jednakże, mimo upływu lat, nadal odczuwa tęsknotę za mężem i czuje się samotna. Ciągłe towarzyszą jej też smutek i przygnębienie, choć już w znacznie mniejszym natężeniu. Te ujemne stany emocjonalne są niekiedy potęgowane przez powracające wspomnienia. U powódki utrzymują się także problemy ze snem i w związku z tym nadal zażywa ona ziołowe leki uspokajające. Po śmierci męża powódka nie

związała się z innym mężczyzną. Od jego pogrzebu, co tydzień chodzi na cmentarz. W trudnych dla siebie chwilach powódka uzyskiwała wsparcie psychiczne od dzieci i sąsiadki.

Jeszcze przez rok po śmierci męża powódka pracowała, po czym przeszła na rentę rodzinną i jest na niej do tej pory. Świadczenie wynosi 900 zł netto miesięcznie.

Obowiązki E. S. w zakresie przygotowania opału na zimę, napraw i remontów w rodzinnym domu po jego śmierci przejęli jego synowie. W załatwianiu spraw urzędowych G. S. (1) uzyskuje pomoc córki i synowej. Natomiast musi sama wykonywać wszystkie prace i obowiązki domowe.

Reakcja żałoby u powodów R. S., J. B., D. S. i B. S. miała charakter typowy i niepowikłany. Okres jej trwania nie przekroczył jednego roku. Z biegiem czasu ich stan psychiczny poprawiał się aż do osiągnięcia pełnej równowagi. Nie musieli w tym celu korzystać z pomocy psychologicznej lub leczenia psychiatrycznego. Jednak cały czas odczuwają oni brak ojca, tęsknotę za nim, żal z powodu jego straty i tego, że nie może uczestniczyć w ich życiu. Powodowie chodzą na cmentarz, wspominają ojca w rozmowach rodzinnych, opowiadają o nim swoim dzieciom.

/dowód: opinie biegłej, k. 276-298, zeznania świadków J. J., k. 347-352 i A. S., k. 353-358, zeznania powodów, k. 359-397, 404-406/

W związku ze śmiercią męża powódka G. S. (1) otrzymała ok. 26.000 zł od innego niż pozwany podmiotu. Natomiast od pozwanego, w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, dostała niecałe 7.000 zł odszkodowania z tytułu kosztów pogrzebu.

/dowód: zeznania powódki, k. 363, 364, 397/

Pismem z 13 września 2013 r. powódka G. S. (1) zgłosiła pozwanemu roszczenie o zapłatę 150.000 zł zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z mężem oraz 100.000 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Tym samym pismem powodowie R. S., D. S. i B. S. zgłosili pozwanemu roszczenie o zapłatę po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z ojcem. Pismem z 19 września 2013 r. pozwany odpowiedział odmownie, powołując się na to, że roszczenie o zadośćuczynienie nie ma podstawy prawnej, natomiast świadczenie z tytułu odszkodowania zostało wypłacone w 2000 r. w kwocie ostatecznej. Pismem z 31 października 2013 r. J. B. wystąpiła do pozwanego żądaniem wypłaty 100.000 zł jako zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi z ojcem. Na to pismo pozwany nie odpowiedział.

/dowód: pisma powodów, k. 32-38, 41-47, pism o pozwanego, k. 39-40/

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o następującą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które wskazał jako podstawę swoich ustaleń. Nie budziły one wątpliwości co do swojej autentyczności i zgodności treści z prawdą. Jednocześnie ich wiarygodność nie była przez żadną ze stron podważana, więc także z tego punktu widzenia nie było podstaw do odmówienia im wiary. W ocenie Sądu wiarygodne były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Dokumenty zostały dołączone do akt w kopiach, których wierność oryginałom nie budziła wątpliwości i nie była przez strony kwestionowana, dlatego Sąd uznał, że stanowią wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów.

Powyższa ocena wiarygodności dokumentów nie dotyczy wydruku pisma informującego o wysokości świadczenia przyznanego na rzecz powódki (k. 116) oraz wydruku zrzutu ekranu zawierającego tę samą treść (k. 401). Przede wszystkim, nie były to dokumenty, gdyż nie zawierały podpisu wystawcy. Można je było kwalifikować jedynie jako element twierdzeń pozwanego, co wypłacenia powódce 10.000 zł. Ponieważ powódka zaprzeczyła, aby otrzymała tę kwotę (k. 397), było to sporne i nie mogło być przyjęte bez dowodów. Pozwany żadnych dowodów na tę okoliczność nie przedłożył. Co więcej, podnosił on, że kwota 10.000 zł została wypłacona z tytułu odszkodowania za znaczne

pogorszenie sytuacji życiowej powódki. W związku z tym wykazania wymagało nie tylko samo dokonanie tej wypłaty, ale też taki jej tytuł. Tymczasem, omawiane wydruki nie zawierają żadnej informacji w tym przedmiocie. Tak więc, nawet gdyby uznać je za wiarygodne dowody wypłaty 10.000 zł, to i tak nie mogły stanowić potwierdzenia, że była to wypłata odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Zwłaszcza, że równie dobrze mógł to być na przykład zwrot kosztów pogrzebu (w rozumieniu art. 446 § 1 k.c., a więc obejmującym także koszty pomnika, stypy i tak dalej).

Zgodnie z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Na podstawie powołanego przepisu sąd cywilny jest związany zawartymi w sentencji wyroku sądu karnego ustaleniami dotyczącymi wyczerpania przez osoby skazane, w sposób w tam opisany, znamion przypisanego im przestępstwa. Dlatego w niniejszej sprawie, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Z. z 26 marca 1999 r. w sprawie II K 525/98, Sąd zobowiązany był przyjąć, że do wypadku drogowego z 19 sierpnia 1998 r. doprowadziło, opisane w tym wyroku, zawinione naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez J. S. i że śmierć E. S. była tego skutkiem.

Opinie biegłej psycholog K. S. stanowiły wartościowy materiał o dużej mocy dowodowej. Zostały one sporządzone przez specjalistkę dysponującą dużą wiedzą i doświadczeniem. Jest ona stałym biegłym sądowym. Od lat wydaje corocznie co najmniej kilkadziesiąt opinii tylko na potrzeby różnych postępowań prowadzonych przez tut. Sąd. Przygotowane przez nią opinie udzieliły odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniu dowodowym Sądu, zostały sporządzone w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Były spójne, logiczne, zrozumiałe i przekonujące. Opinie nie były pod żadnym względem podważane przez strony procesu, co dodatkowo przemawiało za ich wartością dowodową.

Świadkowie J. J. i A. S. są członkami najbliższej rodziny powodów. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością ich zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodom w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza ich zeznań nie potwierdziła jednak zaistnienia takiej sytuacji. Były one wyważone i oszczędne. Ich treść świadczyła o tym, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Nie zawierały bowiem nieuprawnionych ocen, stwierdzeń ewidentnie przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami doświadczenia. Świadkowie ograniczali się do odpowiedzi na pytania. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie mieli wiedzy, wyraźnie to przyznawali i nie próbowali swojej niewiedzy zastępować korzystnymi dla powodów domysłami. Sposób składania przez nich zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Ponadto zeznania świadków współgrały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc koherentny obraz relacjonowanych zdarzeń.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powodów i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do ich zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ich krytycznej ocenie, Sąd uznał zeznania powodów za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powodów szczególnie miejsce zajmowały opinie biegłej ze względu na ich wysoką moc dowodową.

Podkreślenia także wymaga, że choć skutki śmierci męża i ojca były dla powodów ciężkie, w swoich zeznaniach wypowiadali się na ten temat bardzo oszczędnie, lakonicznie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Wskazywali na istotną poprawę swego funkcjonowania w miarę upływu czasu. W sytuacji gdy doświadczenie uczy, że osoby dotknięte śmiercią osoby bliskiej w swoich zeznaniach bardzo często ewidentnie umniejszają skalę tej poprawy a nawet w ogóle kwestionują jej zaistnienie, takie zeznania powodów świadczyły o ich szczerości i umiejętności obiektywnego ocenienia rzeczywistości, a to bardzo podnosiło ich wiarygodność. Powodowie w czasie zeznań byli pasywni, ograniczali się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starali się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie okoliczności. Także to przekonywało o szczerości i prawdziwości ich zeznań.

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie dochodzili od pozwanego zakładu ubezpieczeń roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego – samochodu osobowego marki F. o numerze rejestracyjnym (...) – za wynikłą z jego ruchu szkodę w postaci śmierci E. S. i jej konsekwencji.

W dniu wypadku i śmierci E. S. (19 sierpnia 1998 r.) zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń (a także tryb dochodzenia roszczeń, wypłaty odszkodowania i inne warunki ubezpieczenia) regulowało Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475), wydane na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej. § 10 ust. 1 powołanego rozporządzenia stanowił, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są zobowiązani - na podstawie prawa - do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Natomiast ust. 4 tego paragrafu głosił, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Jak to wynika z przytoczonych przepisów, na ich podstawie zakład ubezpieczeń odpowiadał w razie i w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy samochodu, którego ruchem została wyrządzona szkoda.

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń, odpowiedzialność kierowcy i posiadacza samochodu marki F. o numerze rejestracyjnym (...) J. S. za śmierć E. S., a w konsekwencji za pogorszenie sytuacji życiowej G. S. (1), nie budziła wątpliwości. W myśl art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Natomiast stosownie do art. 436 § 1 zdanie pierwsze k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody.

Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego są więc: ruch tego pojazdu, szkoda oraz związek przyczynowy między ruchem pojazdu a szkodą. Wszystkie one w odniesieniu do posiadacza i kierowcy samochodu marki F. o numerze rejestracyjnym (...) zostały spełnione. Jak wynika z dokonanych ustaleń, E. S. zginął w wyniku uderzenia w niego przez ten samochód. Jego śmierć spowodowała pogorszenie sytuacji życiowej G. S. (1), a więc szkodę przewidzianą w art. 446 § 3 k.c. Związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) między ruchem samochodu, a szkodą był oczywisty. Wobec treści wyroku sądu karnego, było oczywiste, że nie wchodzi w grę okoliczności egzoneracyjne z art. 435 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. O tym, kto jest uprawniony do odszkodowania decyduje faktyczny układ stosunków rodzinnych pomiędzy zmarłym a określonymi osobami. Najbliższym członkiem rodziny zmarłego jest z pewnością małżonek, jeśli łączyła go ze zmarłym typowa dla małżeństwa więź duchowa, jak też funkcjonowanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Powódka G. S. (1) niewątpliwie była najbliższym członkiem rodziny E. S.. Dlatego była uprawniona do odszkodowania z tytułu pogorszenia się jej sytuacji życiowej.

Pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., ma o wiele szersze znaczenie niż utrata lub zmniejszenie środków utrzymania. Śmierć bezpośrednio poszkodowanego z reguły wywołuje bardzo różnorodne następstwa, które skutkują uszczerbkiem majątkowym poniesionym przez jego najbliższych. Są to wielorakie negatywne konsekwencje, często trudno uchwytnie i niepoliczalne, prowadzące bezpośrednio lub pośrednio do pogorszenia się sytuacji materialnej tych osób. Przykładowo w judykaturze przyjmuje się, że pogorszenie sytuacji życiowej może się przejawiać w utracie świadczeń z zakresu rady, pomocy, opieki, wsparcia itp. Szkody te, jakkolwiek w swej istocie są szkodami niematerialnymi, to jednak mają aspekt materialny, gdyż niektóre czynności składające się na

wymienione świadczenia mogą być udzielane odpłatnie przez osoby trzecie. Omawiane pogorszenie sytuacji życiowej powodują także skutki silnego wstrząsu psychicznego wynikającego z tragicznej śmierci osoby najbliższej, pociągające za sobą osłabienie aktywności życiowej, czego konsekwencją jest także niezdolność do sprostania codziennym obowiązkom w dawnym zakresie i konieczność korzystania z pomocy innych osób. Zaznaczyć należy, że pogorszenie to polega nie tylko na zmianie na niekorzyść aktualnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości.

Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje więc wszelkie szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Oczywiście ściśle, pieniężne określenie rozmiarów tego rodzaju szkód, jest niemożliwe i dlatego na podstawie art. 446 § 3 k.c. wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, publ. w zbiorze LEX, z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122, z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, publ. w zbiorze LEX).

Podkreślenia jednak też wymaga, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje jedynie szkody, które nie podlegają zrekompensowaniu w drodze renty odszkodowawczej (art. 446 § 2 k.c.). Nie wchodzi więc w jego zakres utrata środków utrzymania dostarczanych przez zmarłego w ramach obowiązku alimentacyjnego. W jego ramach nie może także nastąpić wynagrodzenie za same cierpienia psychiczne, będące następstwem śmierci poszkodowanego.

Z ustaleń faktycznych wynikało, iż po śmierci E. S. sytuacja życiowa powódki G. S. (1) uległa znacznemu pogorszeniu w dwóch aspektach. Po pierwsze, utraciła ona świadczenia z zakresu pomocy, rady, opieki i wsparcia w codziennym życiu. W świetle zasad doświadczenia życiowego waga tych świadczeń w prawidłowo funkcjonującym małżeństwie jest oczywista i musiały one być ważne także dla powódki. Po drugie, spadła na nią konieczność samodzielnego wykonywania tych obowiązków, które wcześniej obciążały jej męża albo zapewnienia sobie w tym zakresie świadczeń ze strony osób trzecich. Wprawdzie w tym zakresie powódkę w bardzo dużym stopniu wspomagały dzieci i członkowie ich rodzin, ale z pewnością nie są oni w stanie w pełni zastąpić jej męża, który był z nią na co dzień, był w pełni sprawny i w każdej chwili był do jej dyspozycji. Po śmierci męża powódka musi także sama wykonywać wszystkie prace domowe, a wcześniej dzieliła się nimi z mężem.

Z tych względów Sąd przyjął, że sytuacja życiowa powódki G. S. (1) uległa znacznemu pogorszeniu w stopniu uzasadniającym stosowne odszkodowanie w kwocie 15.000 zł i taką kwotę zasądził z tego tytułu na jej rzecz.

Wszyscy powodowie zgłosili roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną naruszeniem ich dóbr osobistych. W związku z powyższym należało ocenić, czy posiadaczowi samoistnemu i kierowcy samochodu F. o numerze rejestracyjnym (...), w związku z ruchem którego nastąpiła śmierć E. S., można z tego tytułu przypisać odpowiedzialność wobec powodów.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że śmierć poszkodowanego nastąpiła w czasie, kiedy nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., który obecnie stanowi wyraźną podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby bliskiej. Przepis ten został bowiem dodany ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks Cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r. a wypadek, w wyniku którego nastąpiła śmierć E. S. miał miejsce dnia 19 sierpnia 1998 r. Z ogólnej zasady prawa intertemporalnego cywilnego wyrażonej w art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.) wynika, że do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie ustawy nowej stosuje się ustawę dawną. Oznacza to, że art. 446 § 4 k.c. działa jedynie na przyszłość, a zatem nie można na jego podstawie dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę powstałą przed jego wejściem w życie, tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 r. W związku z tym podstawą roszczeń powodów o zapłatę zadośćuczynień nie mógł być art. 446 § 4 k.c.

Powodowie powoływali się na naruszenie przez sprawcę wypadku drogowego ich dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i emocjonalnej z E. S.. W myśl art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na gruncie prawa cywilnego tę ochronę

zapewniają roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Ten pierwszy przepis głosi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast art. 448 k.c. zdanie pierwsze stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Z przytoczonej treści art. 23 k.c. wynika, że dobra osobiste są to pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Wskazany w tym przepisie katalog tych dóbr ma charakter otwarty. W orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd, że jednym z nich jest szczególna więź emocjonalna między członkami najbliższej rodziny, której zerwanie przez śmierć jednego nich powoduje u pozostałych ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. W konsekwencji uznaje się też, że za krzywdę powstałą wskutek śmierci poszkodowanego spowodowanej czynem niedozwolonym popełnionym przed 3 sierpnia 2008 r. najbliższemu członkowi rodziny może przysługiwać zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., sygn. III CZP 76/10; z 13 lipca 2011 r., sygn. III CZP 32/11; z 7 listopada 2012 r., sygn. III CZP 67/12; wyroki Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009; z 11 maja 2011 r., sygn. I CSK 621/10; z 25 maja 2011 r., sygn. II CSK 537/10; postanowienie 7 sędziów Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, wszystkie publ. w zbiorze Lex).

Dokonane w sprawie ustalenia jednoznacznie świadczyły o tym, że każdego z powodów łączyła z E. S. szczególna rodzinna więź emocjonalna, której zerwanie w wyniku śmierci tego ostatniego spowodowało u nich znaczne cierpienia psychiczne i głębokie poczucie krzywdy. Śmierć E. S. była niewątpliwie skutkiem bezprawnego zachowania J. S., co przesądził wyrok sądu karnego. W konsekwencji doszło do bezprawnego naruszenia przez niego wyżej powołanego dobra osobistego powodów. Nie przesadzało to jednak jeszcze odpowiedzialności cywilnej J. S. względem powodów za naruszenie ich dóbr osobistych.

Według przeważającego poglądu piśmiennictwa i judykatury przesłanką powstania przewidzianego w art. 448 k.c. roszczenia jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Wynika to z treści i usytuowania tego przepisu. Nie zostały w nim wskazane ani podstawy odpowiedzialności, ani też jej przesłanki. Ponadto brakuje w nim wymienienia okoliczności, które zwalniałyby od odpowiedzialności. W tej sytuacji, skoro został on umieszczony w tytule VI księgi trzeciej k.c., wśród przepisów o czynach niedozwolonych, dla których podstawową przesłanką odpowiedzialności jest wina, brak racjonalnych podstaw do wyłączenia przewidzianej w nim odpowiedzialności z reżimu opartego na zasadzie winy. Ponadto, gdyby ustawodawca chciał, aby uwzględnienie żądania pieniężnego zależało wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, wówczas umieściłby tę instytucję w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”, czyli właśnie zasady winy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/2000, OSNC 2004/4/53, z 1 kwietnia 2004 r., II CK 115/2003; z 16 września 2004 r., IV CK 707/2003; z 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/2004; z 28 września 2005 r., I CK 256/2005; z 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/2006; z 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/2007; z 11 grudnia 2013 r., IV CSK 188/13, wszystkie publ. w zbiorze Lex).

W okolicznościach sprawy wina sprawcy wypadku J. S. nie budziła wątpliwości i nie była przez pozwanego kwestionowana. Przesądzał o niej skazujący wyrok sądu karnego. Tak jak w przypadku każdego innego czynu niedozwolonego, między bezprawnym i zawinionym zachowaniem naruszydela a naruszeniem dóbr osobistych poszkodowanego musi występować normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). Istnienie takiego związku

pomiędzy czynem J. S. a naruszeniem dóbr powodów i doznaną przez nich krzywdą jest tak oczywiste, że zbędne są jakiegokolwiek rozważania w tym przedmiocie.

W świetle art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., zasadniczą formą naprawienia krzywdy wyrządzonej naruszeniem dóbr osobistych jest dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, a zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny. W związku z tym należało rozważyć, czy jego przyznanie powodom znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy. Podstawowymi kryteriami przy ocenie zasadności żądania tej majątkowej formy rekompensaty krzywdy są: rodzaj i stopień winy naruszydźciela, rodzaj naruszonego dobra, rozmiar i intensywność krzywdy (co do zasady ocenianej według miar zobiektywizowanych, ale z możliwością uwzględnienia czynników subiektywnych), skala i trwałość negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo.

Sprawca wypadku doprowadził do niego nieumyślnie. Jego winę należy ocenić jako ciężkie niedbalstwo, czyli wysoki stopień winy nieumyślnej. Swoim zachowaniem nie tylko ugodził w bardzo istotne dobro osobiste powodów, ale doprowadził do jego unicestwienia. Spowodował w ten sposób u nich silny stres i inne negatywne przeżycia psychiczne, z których część utrzymuje się do dziś. Zatem naruszenie było intensywne i dotkliwe a wywołana nim krzywda znaczna i długotrwała. Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że niepieniężna forma naprawienia krzywdy stanowiłyby dla powodów tylko symboliczną i nieadekwatną satysfakcję, co przemawiało za przyznaniem im zadośćuczynień pieniężnych. Aktualizowało to kwestię ich wysokości.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych należy pamiętać, że przyznana kwota nie może być symboliczna, gdyż musi mieć charakter kompensacyjny. Przy uwzględnieniu tego warunku, w przypadku zerwania szczególnej rodzinnej więzi emocjonalnej w wyniku śmierci jakiejś osoby, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należnego jej najbliższymi należy uwzględnić wszystkie istotne okoliczności sprawy, wpływające na wielkość i intensywność ich krzywdy. W każdym przypadku istotne są rodzaj i intensywność więzi łączącej danego członka rodziny ze zmarłym oraz rola pełniona przez tego ostatniego w rodzinie, rodzaj i dramatyzm negatywnych przeżyć osoby najbliższej, jej zdolność odnalezienia się w nowej rzeczywistości, wystąpienie u niej zaburzeń psychicznych, rozmiar i trwałość innych negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10 i z 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, publ. w zbiorze Lex).

Z punktu widzenia wyżej wskazanych kryteriów krzywdę wszystkich powodów trzeba ocenić jako znaczną, choć też zróżnicowaną.

Powódkę G. S. (1) łączyła z mężem bardzo silna, długoletnia, pozytywna więź. Byli szczęśliwym, zgodnym, kochającym się małżeństwem przez ponad trzydzieści jeden lat. Rozerwanie tak silnej więzi małżeńskiej przez niespodziewaną i gwałtowną śmierć męża musiało wywołać i wywołało u powódki wiele negatywnych uczuć (smutek, żal, przygnębienie, lęk o przyszłość i bezpieczeństwo, poczucie straty, beznadziei, bezradności, pokrzywdzenia, bezcelowości życia, osamotnienia). Cierpienia powódki były tym większe, że śmierć męża była gwałtowna i niespodziewana, a przy tym bezsensowna, gdyż spowodowana wyłącznie nieostrożnością innego kierowcy. Te cierpienia psychiczne towarzyszyły jej z dużą intensywnością przez wiele miesięcy i były źródłem problemów ze snem. W związku z tym musiała zażywać leki uspokajające. Powódka do teraz ma problemy ze snem i bierze leki na uspokojenie. Nadal zdarza się, że gdy wspomni męża, rozpamiętuje jego stratę i płacze. Te negatywne emocje z biegiem czasu ulegają wyciszeniu, ale w mniejszym lub większym stopniu będą jej towarzyszyć do końca życia. Powódka nie związała się z innym mężczyzną. Zważywszy na jej wiek, oznacza to, że dopełni życia jako osoba samotna, co będzie dla niej dodatkowym ciężarem psychicznym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd ocenił krzywdę G. S. (1) jako największą spośród wszystkich powodów. Za odpowiednie do jej rozmiaru uznał zadośćuczynienie w łącznej wysokości 60.000 zł. Taka też kwota z tego tytułu została zasądzona na jej rzecz. Ponieważ, jak to wyżej wskazano, przysługiwała jej także kwota 15.000 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, łącznie na jej rzecz należało zasądzić 75.000 zł.

Pozostałych powodów R. S., J. B., D. S. i B. S. łączyła z ojcem długoletnia, silna, pozytywna więź ukształtowana jeszcze w ich dzieciństwie i oparta na wzajemnej miłości. Ojciec powodów zginął mając 53 lata, a więc w sile wieku. Przedwczesna śmierć rodzica zawsze jest dla dziecka ogromną tragedią. Jest ona tym większa, gdy jest to śmierć gwałtowna i niespodziewana, a przy tym tak niepotrzebna, jak w tym przypadku. Tak więc dla powodów śmierć ojca była olbrzymią traumą. Bezpośrednio po wypadku przeżyli silny stres, który przekształcił się później w przygnębienie, smutek, żal, tęsknotę. W dużo mniejszym stopniu, ale jednak uczucia te ciągle im towarzyszą i będzie tak do końca jej życia. Gdyby nie przedwczesna śmierć ojca, powodowie najprawdopodobniej mogliby cieszyć się łączącą ich więzią jeszcze przez wiele lat.

Zauważyć jednak też trzeba, że w chwili śmierci E. S. powodowie byli już osobami dorosłymi i w pełni ukształtowanymi. Byli praktycznie samodzielni. Mieli w większości ustabilizowaną sytuację mieszkaniową, rodzinną i zawodową. Przeżyta tragedia nie zakłóciła drogi życiowej żadnego z nich. Reakcja żałoby była u nich niepowikłana i nie przekroczyła roku, miała więc charakter typowy. Poprawa ich stanu psychicznego odbyła się w wyniku naturalnych procesów i nie musieli w tym celu korzystać z pomocy psychologicznej albo leczenia psychiatrycznego. Sprzyjało temu z pewnością wsparcie psychiczne, jakie uzyskiwali od siebie wzajemnie i od swoich małżonków lub partnerów.

Oceniając rozmiar krzywd z powodów R. S., J. B., D. S. i B. S., Sąd uznał, że jest on na tyle podobny, iż nie ma podstaw do różnicowania należnego im zadośćuczynienia. W związku z tym Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla każdego z tych powodów będzie 35.000 zł i taką kwotę zasądził na rzecz każdego z nich.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze in principio tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Pismem z 13 września 2013 r. powódka G. S. (1) zwróciła się do pozwanego o wypłatę 150.000 zł zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z mężem oraz 100.000 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Tym samym pismem powodowie R. S., D. S. i B. S. zgłosili pozwanemu roszczenie o zapłatę po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie tego samego dobra osobistego. Pismem z 19 września 2013 r. pozwany odpowiedział odmownie, powołując się na to, że roszczenie o zadośćuczynienie nie ma podstawy prawnej. W tym czasie stopień pogorszenia sytuacji życiowej G. S. (1) oraz wszystkie aspekty i rozmiar krzywdy jej i powodów R. S., D. S. i B. S. były już znane lub dawały się przewidzieć i pozwany, gdyby dochował wymaganej od niego staranności w ocenie ich roszczeń, mógł je wziąć pod uwagę i dokonać wypłaty w trzydziestodniowym terminie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zresztą nawet nie twierdził, że było inaczej. Zatem żądanie odsetek od 22 października 2013 r. było uzasadnione.

Pismem z 31 października 2013 r. powódka J. B. wystąpiła do pozwanego z żądaniem wypłaty 100.000 zł jako zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi z ojcem. Na to pismo pozwany nie odpowiedział. Należy przyjąć, że otrzymał je po trzech dniach, czyli 3 listopada 2013 r. Do 3 grudnia 2013 r., kiedy upłynął termin z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych z pewnością mógł

ustalić zakres i rozmiar krzywdy tej powódki i dokonać wypłaty zadośćuczynienia. Zatem żądanie odsetek od 6 grudnia 2013 r. było uzasadnione.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w punktach I do V wyroku.

Z przyczyn, które wynikają z wyżej przedstawionych rozważań, żądania powodów, przewyższające sumy zasądzone na ich rzecz, nie znajdowały oparcia w przysługujących im roszczeniach materialnoprawnych, dlatego zostały oddalone w punkcie VI wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. w stosunku do powódki G. S. (1) i na podstawie art. 102 k.p.c. w stosunku do pozostałych powodów. Orzekając o tych kosztach Sąd miał na uwadze, że powodów łączyło jedynie współuczestnictwo formalne (w tym zakresie Sąd podziela linię orzecznictwa, której reprezentantem jest wyrok Sądu Najwyższego z 16 października 2008 r., III CSK 143/08, publ. w zbiorze LEX nr 470015). Zatem, każdemu z nich przysługiwało odrębne prawo domagania się zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika procesowego i konsekwentnie pełnomocnikowi pozwanego przysługiwało odrębne wynagrodzenie w zakresie roszczenia każdego z powodów.

Powódka G. S. (1) wygrała proces w 50 %. Poniesione przez nią i przez pozwanego koszty procesu były identyczne (składały się na nie wynagrodzenie pełnomocnika i opłata skarbową od pełnomocnictwa). Uzasadniało to wzajemne zniesienie kosztów między tą powódką a pozwanym (punkt VII wyroku).

Sąd nie obciążył pozostałych powodów obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu, mając na uwadze ich trudną sytuację materialną, która stała się podstawą przyznania im zwolnienia od kosztów procesu (k. 86), w połączeniu ze stosunkowo nieznacznym nakładem pracy pełnomocnika oraz tym, że zwrot kosztów procesu pozwanemu znacznie uszczupliłby przyznane powodom świadczenia. Sprawa jest typowa i nieskomplikowana pod względem faktycznym i prawnym. Nakład pracy pełnomocnika pozwanego ograniczył się zaś do sporządzenia odpowiedzi na pozew, której treść w pełni pokrywała się odpowiedziami na pozew składanymi przez niego w innych, podobnych sprawach oraz do udziału w dwóch spośród pięciu rozpraw. Stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu prowadziłoby do zasądzenia na rzecz pozwanego po ponad 4.700 zł od każdego z powodów. W ten sposób powodowie zostaliby w praktyce pozbawieni niemal 15 % przyznanych im zadośćuczynień. W tych okolicznościach zasądzenie kosztów na rzecz pozwanego byłoby sprzeczne z poczuciem słuszności, co uzasadniało rozstrzygnięcie, jak w punkcie VIII wyroku.

O nieuiszczonych kosztach sądowych, od których powodowie byli zwolnieni w postaci opłaty od pozwu i kosztów opinii biegłego, Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w stosunku do pozwanego oraz na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w stosunku do powodów. Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 7.830 w przypadku G. S. (1) zł (7.500 zł opłata + 330 zł wydatki na biegłego), 5.330 zł w przypadku J. B. (5.000 zł + 330 zł), 5.776,83 zł w przypadku B. S. (5.000 zł + 416,83 zł) i po 5.300 zł w przypadku D. S. i R. S. (5.000 zł + 300 zł). Kwota 7.830 zł obciążała G. S. (1) i pozwanego w równych częściach, czyli po 3.915 zł. Kwota 5.330 zł obciążała powódkę J. B. w 65 %, czyli do 3.464,50 zł, a pozwanego w 35 %, czyli do 1.865,50 zł. Kwota 5.416,83 zł obciążała powoda B. S. w 65 %, czyli do 3.521 zł, a pozwanego w 35 %, czyli do 1.895,83 zł. Kwoty po 5.300 zł obciążały D. S. i R. S. w 65 %, czyli do 3.445 zł, a pozwanego w 35 %, czyli do 1.855 zł. Suma kwot obciążających pozwanego to 11.386,33 zł. Na skutek omyłek rachunkowych w punkcie IX a i b wyroku zostały wskazane wadliwe kwoty.

SSO Marcin Garcia Fernandez